

Maria Hoffmann (Karczewska)
Nauczyciel kształcenia zintegrowanego
(1959 – 1989)



Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego 1 września 1959 roku rozpoczęłam pracę w Szkole Podstawowej nr 38 w Bydgoszczy. Placówką kierował p. Miron M. Była to szkoła eksperymentalna. Mieściła się w nowym budynku przy ulicy Skłodowskiej – Curie 4. Od początku zadbano o komfort pracy i nauki w nowej szkole. Kolorowe klasy i pracownie wyposażono w nowiutkie meble oraz wszelkie niezbędne pomoce naukowe. Obok sali gimnastycznej była nawet łaźnia. Niestety, otoczenie przypominało księżycowy krajobraz. Porządkowanie zajęło sporo czasu, ale wysiłek się opłacił. Powstał plac zabaw, boisko, górka saneczkowa. Sami zadbaliśmy o zieleni wokół budynku, sadziliśmy drzewa i krzewy. Byłam dumna ze swojej szkoły. Pracowałam jako nauczyciel nauczania początkowego. Pierwsze dwa lata były dla mnie praktyczną nauką zawodu. W 1961 roku nastąpiła zmiana kierownika. Stanowisko objął p. Kazimierz O. Grono pedagogiczne, składające się głównie z młodych nauczycieli, bardzo szybko zintegrowało się. Sprzyjały temu spotkania towarzyskie, wycieczki oraz gra w siatkówkę.

W naszej szkole kilka razy zmieniała się rejonizacja, co powodowało wzrost liczby uczniów w klasach (nawet do 40 osób). Zmieniały się też programy nauczania. To wymagało od nas ustawicznego dokształcania się, co też czyniliśmy.

Każdy z nas prowadził zajęcia dodatkowe. Ja zajmowałam się kołem tanecznym i turystycznym. Następnie przez 22 lata byłam opiekunem SKO (Szkolna Kasa Oszczędności). Koło było wielokrotnie nagradzane za udział w konkursach.

W 1982 roku nastąpiła częściowa likwidacja szkoły. Starsze klasy zostały przeniesione do sąsiednich szkół. Klasy młodsze tworzyły Szkołę Ćwiczeń dla Studium Nauczycielskiego, które decyzją władz oświatowych rozpoczęło działalność w naszym budynku. W 1984 roku Szkoła Podstawowa nr 38 została przeniesiona do nowego budynku przy ul. Węgierskiej na Wyżyny. Stanowisko dyrektora objął p. Zygmunt D. Tutaj pracowałam jeszcze sześć lat i po 31 latach aktywności zawodowej przesłam na emeryturę. Za swą pracę byłam odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Otrzymałam też wiele nagród: Dyrektora szkoły, Kuratora oraz Ministra Oświaty.

Reasumując, pragnę podkreślić, że chociaż nauczycielką zostałam z przypadku, to praca z dziećmi dała mi wiele satysfakcji. Od początku polubiłam swój zawód. Myślę, że udało mi się pozytywnie wpłynąć na życiowe wybory moich uczniów. Wraz z koleżankami do dziś bardzo mile wspominamy lata pracy zawodowej w „naszej szkole” nr 38.